

Bułgaria chce muru na granicy z Turcją

21 listopada 2016

W ostatni weekend przez Sofię, Warnę, Jamboł i Charmanli przetoczyła się fala antyimigranckich protestów. Nacjonaliści stanowczo domagają się postawienia muru na granicy z Turcją i odesłania tam wszystkich nielegalnych przybyszy.

W Sofii i Jambole demonstrowano w sobotę, w niedzielę – w Warnie, gdzie protestujący skarżyli się na złą ochronę tureckiej granicy. Powoływali się na oficjalne rządowe statystyki, potwierdzające, że 75 proc. napływających do Bułgarii imigrantów to wcale nie uchodźcy z ogarniętej wojną Syrii, a Pakistanu i Afganistanu. Żądali postawienia muru i odesłania do Turcji wszystkich, którzy nielegalnie przekroczyli bułgarską granicę.

W Sofii domagano się zamknięcia trzech stołecznych ośrodków dla uchodźców. W Charmanli, gdzie znajduje się największy w całym kraju ośrodek, protesty wybuchły, ponieważ miejscowi stwierdzili, że dyrekcja oraz Rządowa Agencja ds. Uchodźców starają się ukryć przypadki chorób zakaźnych, które przynieśli migranci. Mieszkańcy twierdzą, że na ulicach miasta widzą uchodźców z wyraźnymi objawami chorób skórnych, których się boją. Dr Stanimira Tanarowa, szefowa lokalnej inspekcji sanitarnej poinformowała, że w ośrodku odnotowano 23 zachorowania na świerzb i leiszmaniozę (choroba pasożytnicza), ale według dyrektora sytuacja została opanowana. Mieszkańcy upierają się, że to nieprawda. Minister zdrowia Petyr Moskow w ostatni piątek zarządził badania dermatologiczne dla wszystkich mieszkańców ośrodka w Charmanli – w tej chwili przebywa ich tam ponad 3 tysiące. Nie wiadomo jednak dokładnie, kiedy mają zostać przeprowadzone.

Według bułgarskiego MSW od początku roku zatrzymano 17,5 tys.

nielegalnych imigrantów. Nadchodzi okres zimowy, zatem liczba przekraczających granice spada. Od 11 do 18 listopada zatrzymano 221 osób. Problemem są jednak migranci mieszkający poza ośrodkami. W zeszłym tygodniu ponad 500 osób opuścił ośrodki, część usiłowała przedostać się do Europy zachodniej, jednak serbska granica strzeżona jest tak pilnie, że trudno ją przekroczyć, więc uchodźcy wracają do Bułgarii i już nie zgłaszają się do ośrodków.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu